Nr. 79 (1453). Cena 400 mk. Włocławek, środa dnia 11 kwietnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 9000, na prow. mk. 10200. Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk., czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY [illegible]-EJ DO [illegible]-EJ PO POŁUDNIU. TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Błogosławieni miłosierni.

Kiedy w czasie wojny toczą się zacięte boje, uwaga walczących napięta jedynie ku temu, by zwyciężyć, a śledzący z boku rozwój wypadków, szałem bojowym w pewnym stopniu zarażeni, z wytężeniem patrzą, gdzie się przechyli szala zwycięstwa. Wśród patrzących jednak są także serca współczujące przedewszystkiem nieszczęściom tych, co raz wraz osuwają się na ziemię — ranni. I dlatego też we wszelkich dziś bitwach tak ogromną rolę odgrywa miłosierdzie. Zarówno zaś i humanitarne uczucia i dobrze zrozumiany interes nakazuje rządom popierać tę akcję miłosierdzia obdarzając ją wielkiemi przywilejami wobec surowego Marsa, boga wojny, i nawet prawo międzynarodowe stoi na straży przywilejów miłosierdzia.

Walka o byt czy walka klasowa dziś w większym niż kiedykolwiek stopniu szarpiąca społeczeństwem — podobny jak wyżej obraz walk przedstawia. I tu mniej zdolni czy sprytni padają ofiarą przez usuwanie się w stan biedy i nędzy nieraz rozpaczliwej. Ani zaś szermierze partyjni, ani śledzący w prasie postępy i wyniki walk nie widzą częstokroć i nie słyszą nieszczęśliwych, bo ci wołać nie umieją lub też zgiełk walk nie pozwala ich słyszeć. A jednak musi i tutaj organizować akcja miłosierdzie, bo chociaż w tych walkach otwarte rany i krew nie woła tak żywo jak w tamtych o ratunek, jednakże niedola i tutaj bywa również straszna, może nawet straszniejsza, wywołująca nietylko jęki ale przekleństwa i bluźnierstwa z serc biedaków do ostateczności doprowadzonych.

Wprawdzie sprawiedliwość społeczna według zasad nowoczesnej socjologii winna tak dobrze urządzić stosunki ludzkie, iżby miłosierdzin jaknajmniej pozostawiać do uregulowania, nim ona jednak w wrzawie walk dzisiejszych — o sprawiedliwość niby toczonych — dojdzie do głosu, miłosierdzie ma pozostawione sobie szerokie pole do pracy.

Zwijają, czy też już zwinęły swą działalność różne komitety amerykańskie i słusznie — społeczeństwo nasze bowiem może już samo akcję dobroczynną u siebie prowadzić.

Dla ratowania nędzy wyjątkowej w Włocławku, szczególnie nędzy nie umiejącej i wstydzącej się żebrać — więcej nie rzucającej się w oczy — a przez to nieraz i bardziej rozpaczliwej, stanęło do pracy Towarzystwo albo też Konferencja św. Wincentego a Paulo. Nazwa od świętego, szczególnijszego patrona dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia, gdyż w czasie wojny 30-letniej przez swoją dobrze urządzoną akcję miłosierdzia uczynił bardzo wiele dla poratowania nędzy we Francji, tak w okolicach zniszczonych przez wojnę, jak i w Paryżu, dokąd się wielu nieszczęśliwych chroniło. Na wzór przez świętego podany, znowu 100 lat prawie temu, w Paryżu kilku studentów utworzyło związek dla wspomagania biednych. Pan Bóg pobłogosławił ich działalności, gdyż w 10 lat potem te Stowarzyszenia św. Wincentego liczyły w Paryżu 1000 członków udzielających wsparcia tygodniowo około 2000 rodzin. Z Paryża rozszerzyło się to dzieło piękne po całej Europie.

W Stowarzyszeniu żeńskiem św. Wincentego, jakie w naszem mieście istnieje, członkinie odwiedzają ubogich w ich domach i w miarę okazującej się potrzeby i zebranych środków przychodzą z pomocą, a w czasie dwumiesięcznej działalności Towarzystwa (faktycznie założone przed 2 laty, wznowiona jednak działalność datuje się od 2 miesięcy) mamy zanotowanych kilka rodzin, gdzie spotkało się tak straszliwy obraz nędzy, że trudno to opisać. W czasie owej dwumiesięcznej wznowionej działalności Towarzystwo zebrało 2 miljony 100 tys. przeszło marek, z tego wspiera około 40 rodzin, na co poszło 1.400.000 mk.— 700 prawie tysięcy zostaje w kasie. Ostatnio od ziemian z pow. Lipnowskiego otrzymaliśmy 10 korcy zboża, za co niniejszem serdecznie dziękujemy.

By lepiej dać poznać Towarzystwo św. Wincentego, muszę wspomnieć tutaj o istniejącem w Włocławku Towarzystwie wspomagania biednych, które jest jednak czemś innem. Zajmuje się bowiem biednymi w ten sposób, że umieszcza w ochronie czy przytułku przez siebie i miasto utrzymywanym zakwalifikowanych do tych instytucji ubogich dając im całkowite utrzynanie i mieszkanie. Z konieczności jednak bardzo mały procent istniejącej biedy w ten sposób da się ratować. Towarzystwo św. Wincentego jest jakoby lotnemi odziałami armji Miłosierdzia: niewielkim stosunkowo datkiem w naturze lub pieniądzach, ułatwieniem pomocy lekarskiej ratuje w wyjątkowo ciężkiem położeniu zostające rodziny dające jednak sobie jeszcze radę o tyle, że zupełnego zlikwidowania swych interesów i przenoszenia do przytułkú czy ochronki nie potrzebują, ani to też jest możiiwem przy ogólnej biedzie. W powyższy sposób ratując Towarzystwo św. Wincentego jest w możności niezbyt wielkiemi środkami stosunkowo dość pokaźnej liczbie osób pomagać. Chodzi tylko o to, by ta możność istniała nadal, a nawet koniecznem jest, by większą liczbę ubogich domów objęła swą działalnością, boć ich bez wątpienia więcej jest w Włocławku niż 40, a do tego znowu konieczne są stałe zasiłki ze strony społeczeństwa miejscowego.

Obecnie na mocy podpisanych stałych zobowiązań wpłacenia miesięcznie czy tygodniowo pewnych sum Towarzystwo liczyć może na jakieś 100,000 miesięcznie i dla ścisłości — 4 kilo chleba ofiarowywane stale przez jednego z tutejszych piekarzy. Oby liczba podobnych zobowiązań pomnożyła się przynajmniej 10 krotnie. Byłby to najlepszy sposób zapewnienia Towarzystwu działalności, zbieranie bowiem środków przez kwestę z listami i przed kościołem nie zawsze da się urządzać.

Każdy prawie z nas słyszał, a nawet widział niejednokrotnie nędzę tu lub ówdzie, może nawet po sąsiedzku obok swego domu — ale brak czasu pochłoniętego zawodowemi zajęciami lub i brak środków, by przyjść z wydatniejszą pomocą, kazał mu zapominać o tem, choć sumienie wołało, że tak mimo do porządku dziennego przechodzić nie można. Otóż czego pojedyńczo zrobić się nie da, zorganizowane miłosierdzie potrafi uczynić. Czynimy wiele nieraz wydatków dla własnej przyjemności, dla względów towarzyskich lub dla zachowania tradycyjnych (może przytem i niezbyt mądrych) zwyczajów. Dajmy choć przytem 1% miesięcznie od naszych dochodów czy pensji na rzecz biednych. Przykładem może służyć tutaj pewien nauczyciel jednej ze szkół Włocławka, który sam się zobowiązał do wpłacania składki miesięcznej i kilku wśród swoich kolegów a nawet i uczniów potrafił zwerbować na stałych ofiarodawców. Gdyby takich znalazło się więcej — Konferencja mogłaby rozporządzać więcej niż miljonem miesięcznie. Pożądanem jest również, aby panie mające w swem rozporządzeniu trochę czasu i nielękające się zetknąć z nędzą no i brudem czasami, dla miłości Chrystusa zechciały czas wolny oddać na usługi nędzarzom, jak członkinie Towarzystwa św. Winncentego. Są bowiem jeszcze całe dzielnice i ulice należące do zakątków miasta, gdzie nikt nie zagląda, bo za mało mamy osób, czasem tylko głucha jakaś wieść dojdzie nas stamtąd o czyjemś rozpaczliwem położeniu. Ofiarę w prawdzie trzeba czynić nie tylko z czasu, ale i nerwów zbyt wrażliwych na wielką niedolę i czekające je przykre okoliczności, ale przecież dla poznania „rzeczywistości" ileż to osób mających smak wykwintny schodzą w doły brudu moralnego w powieściach. Zetknięcie się zaś osobiste z nędzą materjalną i poznanie jej rzeczywistości wstrząśnie nerwami zbawiennie, zmusi do ograniczenia zbytkowych wydatków, by tylko ulżyć nędzy bliźniego, w następstwie zaś dalszem zaoszczędzi gorszych wstrząśnień nerwami przez ujrzenie rz czywistego oblicza rewolucji, którą przecież prócz innych czynników przedewszystkiem nędza wytwarza. Zresztą — osoby o chrześcijańskiem poczuciu do chrześcijańskiego miłosierdzia szlachetniejsza pobudka zachęci, mianowicie słowa Chrystusa: Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych, mnie samemu uczyniliście.

Ofiary składać można w administracji „Słowa Kujawskiego". Do zobowiązań miesięcznych składek mamy gotowe blankieciki, które wystarczy tylko podpisać i wystawić zaofiarowaną sumą, czy też ilość czegoś, jeśli ofiara w naturze. Nabywać je można u niżej podpisanego i u pań należących do Konferencji. Sprawozdania z zebrania ofiar i rozdziału tychże (bez wymienienia nazwisk, których spis jednak Konferencja posiada i przedstawić może) zobowiązujemy się składać cy kwartał.

Ufamy, że odezwa znajdzie oddźwięk w sercach szlachetnych, których mniej nie będzie, niż samolubów bez serca, tuczących się nędzą ludzką. Pamiętajmy, że miłosierdziem naszem trzeba nam przeważyć też może szalę miłosierdzia Bożego dla całego kraju. „Błogosławieni miłosierni"... Przecież dla pewnej liczby sprawiedliwych przeważyły się w inną stronę losy nieszczęsnej krainy Chananejskiej, której grzechem wołającym o pomstę był również i ten, że „ręki ubogiemu i niedostatecznemu nie podawały". (Ezech. 16).

Obrazy nędzy spotkanej są czasem tak wstrząsające, że poczyna się wówczas rozumieć, czemu to w obrazowym języku Pisma św. uciśnienie ubogich, wdów sierot woła o pomstę do nieba. Gdy się jest pod wrażeniem dopiero co widzianej nędzy, która sobie naprzykład miele wysuszone łupiny z kartofli na makę (fakt autentyczny!) i zaraz potem ogląda wystawy sklepowe na pryncypalnej ulicy miasta lub czyta się ogłoszenia o balach czy też wódkach i likierach i koniakach zagranicznych, „świeżo nadeszłych" smakołykach różnego rodzaju — mimowoli przypominają się słowa Chrystusowe: „Był człowiek bogaty, który używał hojnie na każdy dzień. I był niektóry żebrak... który leżał u wrót jego, chcąc być nasycony z odrobiu, które spadały ze stołu bogaczowego, a żaden mu nie dawał"... (Łuk. 16).

Nędza spotkana po miastach dzisiaj obok zbytku, jaki się daje zauważyć u zbogaconych jednostek winna pobudzić społeczeństwo chrześcijańskie do większego niż dotychczas zainteresowania się dziełami miłosierdzia chrześcijańskiego i do większej ofiarności, iżby w ten sposób złagodzić oburzające wprost kontrasty i dać świadectwo, jaki jest stopień uchrześcijaninienia społeczeństwa. „Potem poznają was, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu". (Jan 13).

Ks. Jacek Pomianowski.

Wielki wiec protestacyjny.

W poniedziałek ubiegły odbyła się w naszem mieście wielka i dawno już, co do swych rozmiarów, niewidziana manifestacja narodowa połączona z protestem przeciwko ohydnym zbrodniom moskiewskim. O g. 3 pp. w bazylice miejscowej odmówiony był różaniec z wystawieniem Najświętszego Sakramentu za duszę ś. p. ks. Butkiewicza, zamordowanego w wielką sobotę w Moskwie. Wielka świątynia wypełniona była po brzegi. Gdy zgromadzeni wychodzili po nabożeństwie z katedry na pl. Kopernika czekały już ze sztandarami przedstawiciele wszystkich cechów i stowarzyszeń polskich we Włocławku. Sztandary były spowite w czarną krepę. Olbrzymie tłumy zaległy plac Kopernika pomiędzy gmachem Seminarjum i katedrą. Na balkonie gimnazjum p. Steinbokówny ukazał się p. Jan Tomaszewski, przedstawiając cel zebrania, porządek manifestacji i mówców, którzy będą przemawiali. Pierwszy przemawiał ks. Radomski, patron młodzieży zorganizowanej w stowarzysz. Spójnia. Mówca, wspomniawszy o mordzie moskiewskim, nawoływał do wychowania młodzieży w duchu katolickim. Gdy skończył, na balkon wystąpił p. poseł Czerniewski, który z wielkiem odczuciem przedstawił męczeństwo polskiego kapłana. W pięknym wykładzie rozwinął przed olbrzymiem zgromadzeniem liczącem nie mniej sześciu tysięcy osób, zbrodnicze zasady, którym hołdują komuniści. Z ubolewaniem wspomniał o komunistach w polskim Sejmie. Z tysiącznych piersi wyrwały się okrzyki: precz z nimi! P. poseł nawoływał do spokoju i do udania się na Stary Rynek, gdzie będzie przemawiał poseł Sacha.

Olbrzymie tłumy w najzupełniejszym spokoju i porządku ruszyły kilkoma ulicami ku Staremu Rynkowi. W ciągu kilkunastu minut Stary Rynek wypełnił się morzem głów ludzkich. Sztandary stanęły wzdłuż gmachu sądu okręgowego. Wśród sztandarów widzieliśmy także sztandar młodzieży ze Szpetala Górnego z wielką grupą młodzieży na czele ze swoim proboszczem. Na balkon wyszedł poseł p. Sacha, który w długiem przemówieniu scharakteryzował w związku z mordem moskiewskim walkę, jaką prowadzą komuniści i żydzi. Mowę p. Sachy przerywano kilkakrotnie okrzykami zadowolenia i uznania. Gdy skończył, zebrani dziękowali serdecznie mówcy. Następnie p. J. Tomaszewski otczytał następujące postanowienia:

1. Zebrani ze wszystkich warstw społecznych domagają się od Sejmu i od rządu, aby wprowadzono sądy doraźne na komunistów, dopuszczających się bezustannych wichrzeń w państwie.

2. Zebrani domagają się usunięcia posłów komunistów ze Sejmu.

3. Trzecie postanowienie zamykało się w żądaniu, aby wszyscy żydzi, którzy od 1919 r. w sposób bezprawny przybyli do Polski, byli bezwzględnie wysiedlani.

4. Wreszcie ostatnia rezolucja dotyczyła uznania wolności i ratowania księży i wszystkich polskich obywateli gnębionych w bolszewickiej Rosji.

Wszystkie rezolucje były przyjęte niemilknącemi oklaskami i okrzykami brawo.

Po odczytaniu rezolucji odśpiewano Rotę i „My chcemy Boga", poczem wiec został rozwiązany i wszyscy w najlepszym porządku rozeszli się do domów. Olbrzymi wiec poniedziałkowy wywarł imponujące wrażenie.

Cynizm sowiecki.

Dochodzą obecnie wiadomości, że we wtorek, t. j. w dniu kiedy bolszewicy ogłosili oficjalnie komunikat o straceniu ks. Butkiewicza, urządzili u Cziczerina wielki uroczysty raut na cześć delegacji handlowej polskiej i p. Knolla.

Na taki cynizm mogą się zdobyć tylko oni!

Delegacja polska znalazła się z godnością. Nie zjawiła się na raucie. Prócz Polaków nie zjawili się na raucie pomimo zaproszenia Anglicy, Czesi i przedstawiciele państw bałtyckich.

Natomiast bez żenady przybyli na raut reprezentanci państw wschodnich i — dwaj reprezentanci państw zachodnich: Austrji i Włoch.

Na usprawiedliwienie Włoch i Austrji należy nadmienić, że ich reprezentantami są żydzi.

Ci znaleźli się w swojem gronie.

„TIMES" O ZBRODNIACH BOLSZEWIZMU.

Oburzenie w Anglji, które tak odruchowo wybuchło po wyroku na arcybiskupa Cieplaka i ś. p. ks. Butkiewicza, nie jest rzeczą nową. Wszystkie pisma bez różnicy kierunku od miesięcy podają oburzające fakty kampanji antyreligijnej w Bolszewji. „Times" podając sprawozdanie swoich korespondentów w osobnym artykule redakcyjnym wyraża pogląd angielski na tę sprawę:

„Bolszewicy wywołali szczególną rzecz. Stworzyli taką sytuację, w której wszystkie kościoły chrześcijańskie, odsuwając na bok wszelkie sprzeczności widzą się zmuszone stanąć połączonym frontem w obronie fundamentów wiary chrześcijańskiej. Nie jest to zwykłym przypadkiem, że bolszewicy w chwili, gdy rozluźniają swoją władzę nad monopolem ekonomicznym, zaprowadzonym przez nich z takiemi katostrofalnemi wynikami, starają się skoncertować swój atak na religję i na wszystkie teorje i wierzenia, przedstawiające wyższość duchowego żywiołu w życiu nad czystym materjalizmem. Bolszewicy, zmuszeni nieubłaganemi faktami ludzkiej natury, musieli porzucić komunizm ekonomiczny. Wydaje im się, że mogą jeszcze drogą politycznego despotyzmu wytrzebić te religijne zwyczaje, owe głęboko zakorzenione duchowe instynkty, które uważają za główną przeszkodę tryumfu komunizmu w przyszłości.

›Prześladowaniem wiernych synów kościoła a uwodzeniem słabych i maluczkich pod pozorem schyzmy i reform chcą dojść do celu. Ataki bolszewizmu na religję są rozmaite. Głoszą w krzykliwy sposób najskrajniejszy ateizm. Popierają takie demonstracje jak wyszydzanie w sprośny i karykaturalny sposób urządzeń religijnych. Wydają gazetę, poświęconą podobnym celom, ich ajenci w całym kraju głoszą nieustannie, że wiara w Boga, to ustanowiony przez kapitalistów i przestarzały zabobon. Spowodowali schyzmę w prawosławnym kościele a teraz traktują z pogardą duchowieństwo które uległo ich namowom.

„Wojna ich, to, jak sami mówią, ›wojna przeciw frontowi idei‹. Wydalili z Rosji cały szereg filozofów, jak np. prof. Łosskiego, który przeciwstawiał fakty duchowe materjalistycznym utopjom. Ale sposoby ich walki są doczesne i zwycięstwo nie może być po ich stronie. Jakiekolwiek są błędy narodów chrześcijańskich w krajach cywilizowanych, jakakolwiek jest ich niedoskonałość w zasadach chrześcijaństwa, bez dążności wzbudzonych przez nauczycieli wiary a przedewszystkiem Chrystusa samego ludzkość rozpadłaby się w chaos wirujących atomów. Bolszewicy łudzą się nadzieją osiągnięcia celu ostatecznego, niszcząc te dążności. Nie uda im się to nigdy, ale obawa, że częściowo ziszczą swe plany, jest ważną przyczyną, by wszyscy ludzie wiary i nadziei złączyli się ze sobą ku unicestwieniu ich nikczemnych zamierzeń".

Nie ulega wątpliwości, że zamordowanie ks. Butkiewicza złączy cały kulturalny świat chrześcijański w dążności solidarnej i nieugiętej do przeciwstawienia semickiej mściwości i barbarzyństwu Sowietów wielkiej i świętej idei chrześcijanizmu, jako najskuteczniejszej obrony świata przed zarazą idącą z Rosji.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× „Prawda" sowiecka donosi, że w ciągu roku 1922 wilki pożarły w Rosji 40 tys. sztuk bydła.

× Senat szwedzki odrzucił 76 głosami przeciwko 60 projekt rządowy w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Gabinet poda się do dymisji.

× Dnia 2 czerwca prezydent Millerand dokona odsłonięcia w Chaumont pomnika dla uczczenia przyjaźni francusko-amerykańskiej w obecności marszałków Focha i Potain, generała Pershinga oraz delegacji kongresu waszyngtońskiego.

× W Tyflisie władze sowieckie aresztowały generała dowodzącego armją czerwoną na Kaukazie Jegorowa i szereg oficerów, oskarżając ich o konspiracje antybolszewickie.

× Według wiadomości nadchodzących z Czyty, oddział rosyjskiej armji antysowieckiej pod dowództwem gen. Piepielajewa i Rakitina prowadzą nadal walkę z bolszewikami.

Z sali koncertowej.

Twórczynie i kierowniczki Domu Pracy dla dziewcząt przy Tow. Ochrony Kobiet, na czele z p. inżynierową Olszakowską, sprawiły prawdziwą ucztę artystyczną dla Włocławka, zapraszając z koncertem pierwszorzędne siły artystyczne, a dla Włocławka tem droższe i milsze, że związane już to węzłami bliskiego pokrewieństwa już to serdecznej przyjaźni. Koncert odbył się dn. 9 kwietnia wieczorem w najpiękniejszej sali koncertowej, jaką posiada Włocławek — w gimn. państwowem. Koncert wypełniony był siłami tej miary, co świetna pianistka p. M. Pohlowa, niezrównana skrzypaczka p. L. Kmitowa, porywająca swoją deklamacją, p. Wanda Rakowiecka, bohaterski baryton p. A. Rakowiecki i akompanjament p. prof. Raczkowski.

Program składał się z arcydzieł literatury muzycznej, nie wyłączając utworów najtrudniejszych, wymagających ze strony wykonawców wysokiego artystycznego odczucia i całkowicie opanowanej techniki, jak nap. Sonata F-Dur Griega, dalej utwory Scambatiego, Rachmaninoffa, Bacha, Szumana, Leszetyckiego, Lindinga, Kreislera i t. p.

Nie będzie przesady, gdy powiemy, że p. Pohlowa czarowała grą na fortepianie. Jej niezrównana technika, wysoki polot artystyczny, wreszcie — dodajmy skromnie — piękna postawa, składały się na całość artystyczną. Męskie uderzenie w klawisze zadziwia i przykuwa do jej gry najlepszych znawców muzyki.

Nie niżej stoi pod względem poziomu artystycznego p. Kmitowa. Wykonanie przez nią Bacha i Kreislera, tego oryginalnego w swoim rodzaju twórcę muzycznego, było niezrównane. Nic dziwnego, że prośby o bisy nie miały końca.

Miłą niespodziankę zgotowała najlepszej publice Włocławka p. Wanda Rakowiecka. Wiedzieliśmy o jej uzdolnieniach artystycznych, właściwą jednak miarą jej talentu były dopiero deklamacje na koncercie poniedziałkowym. Ależ to naprawdę siła artystyczna — było zewsząd słychać głosy, gdy skończyła deklamację. Wkładała w deklamację swe głębokie artystyczne odczucie — całą swoją duszę. Melodyjne brzmienie głosu, tak dziwnie kojąco oddziałujące na subtelne struny najbardziej nawet przeczulonych istot, podnosiło do wysokich zalet wartość jej sztuki krasomówczej.

W końcu bohaterski baryton, przechodsący w tenor, męża deklamatorki p. Rakowieckiego formalnie porywał salę. P. Rakowiecki odśpiewał arję z opery Benoenuto, i arję Stanisława z opery „Verbum nobile" Moniuszki. Śpiewał jeszcze bisy, ponieważ sala, choć wypełniona była najlepszem towarzystwem, ze sceny mu zejść nie pozwalała. Bardzo dobrze akompanjował p. Rakowieckiemu prof. Raczkowski.

Włocławek będzie wdzięczny p. inż. Olszakowskiej, za urządzenie tego wspaniałego koncertu. Sądzimy, że z ręki przez nią instytucja „Dom Pracy" zyska znaczny zasiłek.

jk.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ **11** ŚRODA	Dziś: Leona pap., Anastazjusza. Słow.: Lubosława. Jutro: Saby m. Wschód słońca o g. 4.58 Zachód o g. 18.26 Wsch. księżyca o g. 3. 5 Zachód o g. 13.41

Wyjazd Najd. Pasterza do Rzymu. Wyjazd J. E. M. Biskupa Zdzitowieckiego do Rzymu w ub. poniedziałek o g. 2 pp. zamienił się w wielką manifestację w celu uczczenia Dostojnika Kościoła. Na peronie ustawiło się długim szpalerem wojsko pod dowództwem p. mjr. Żukotyńskiego, Straż ogniowa na czele ze swoim prezesem, p. Aleksandrem Grąbczewskim, Policja państwowa z nadkomisarzem p. Micińskim, prezes Rady miejskiej, p. dr. Piasecki, prezydent miasta p. Krauze, wiceprezydent p. Gadomski, Sodalicja marjańska, Archikonfraternia Królowej Korony Polsk., Stowarzyszenie rzemieślników chrześc., Stowarzyszenie robotników chrześc., Młodzież chrześcijańska, Duchowieństwo i bardzo liczny zastęp obywateli. Przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń żegnali J. Ekscelencję. Ks. Biskup, wyszedłszy na peron, zbliżył się do ustawionej w szeregach straży ogniowej i przemówił do niej. Następnie, przyjąwszy życzenia od p. mjr. Żukotyńskiego, przemawiał w serdecznych słowach do żołnierzy, przyrzekając im modlitwę u grobu Apostołów i błogosławieństwo Ojca św. Gdy pociąg zbliżył się do stacji, orkiestra straży ogniowej odegrała marsza. Ks. Biskup pożegnawszy się z duchowieństwem i przedstawicielami organizacji katolickich, wyjeżdżając błogosławił wszystkim. Życzymy Najd. Pasterzowi szczęśliwego przybycia i powrotu z Wiecznego Miasta.

Odnawianie ołtarza. W kościele farnym rozpoczęto odnawianie piątego ołtarza Przemienienia Pańskiego. Jest to ostatni ołtarz w kościele, pozostaną jeszcze ołtarze w kaplicach Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Zyty. Potrzeba będzie jeszcze na gwałt przerobić chór, sprawić nowe organy. Organy, jakie posiada kościół, zbudowane były w 1866 r., kosztowały na owe czasy 1.800 złp., nie nadają się prawie do użytku, tembardziej do uprawiania pięknej muzyki organowej w ścisłem tego słowa znaczeniu. Jeżeli z temi brakami uda się uporać niestrudzonemu w celu upiększania świątyni proboszczowi ks. kan. Mikulskiemu, kościół farny będzie naprawdę jednym z piękniejszych domów Bożych i chlubą parafi.

Świętokradztwo. Władze policyjne zostały powiadomione o popełnionej kradzieży w kościele w Sanikach. Straty wyrządzone przez świętokradców wynoszą 50,000.000 mk. Śledztwo energiczne prowadzi się.

Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu wylosowano miljonówkę Nr. **4,586,445**, sprzedaną w Brześciu nad Bugiem.

Pomoc skazanym księżom w Rosji. Dowiadujemy się, że Zarząd główny Pol. Cz. Krzyża nosi się z zamiarem rozpoczęcia odnośnych kroków przed rosyjskim czerwonym krzyżem w Moskwie, w sprawie ulżenia niedoli skazanych przez trybunał rewolucyjny w Moskwie kapłanom katolickim arcyb. Cieplakowi i 12 pozostałym księżom.

Jesteśmy przekonani, że wobec ujęcia sprawy przez miarodajne czynniki społeczne, cieszące się wysokim autorytetem, zostanie ona uwieńczona pomyślnym rezultatem.

Nie wykluczonem jest, że pełnomocny przedstawiciel Pol. Cz. Krzyża osobiście poprze wszczętą akcję i w tym celu uda się do Moskwy.

Bony złote. Pierwsza serja bonów złotych na sumę 10 miljonów złp. została w tej chwili rozkupiona nawet z nadwyżką. Musimy czekać na drugą serję o ile zdąży dojść do Włocławka. Pożyczka państwowa w bonach złotych wynosi 50 miljonów złp. Znawcy finansów twierdzą, że bony złote przedstawiają najlepszą lokatę pieniędzy.

Odczyty prof. A. Ossendowskiego. Jak już donosiliśmy, znany prelegent, prof. Ossendowski, wywołujący tak żywe zainteresowanie swojemi odczytami, zaproszony przez przewodniczącą Czerwonego Krzyża p. A. Boye, przybędzie do naszego miasta aby w d. 26 i 27 kwietnia wygłosić dwa odczyty ze swych podróży i wrażeń w Azji centralnej i w Tybecie.

Pierwszy odczyt p. t. „Podróż polaków przez serce Azji w 1920 - 21" treści następującej: Przez kraj wiecznego pokoju. Rzeka djabła. Tajemnicze morze. Duch gór Tybetańskich. Na ziemi szatana. Straszliwy lamamściciel. Krwawy wicher. Pierwszy cień władzy świata i podziemnego bóstwa. Przez Mongolję i Gobi do Tybetu. Wizje w klasztorze Narabanezi. Potyczki, zabici i ranni. Krwawy baron. Do niewiadomego celu.

Drugi odczyt. „Tajemnica Azji". Treść: 9 dni z żywym Buddą. Kot i truciciel. Dnie zemsty i zbrodni. Szkoły magów i lekarzy. W stolicy głowy duchownej buddyzmu. Wojna 1921 r. Podziemne państwo. Władza świata czyli wielki Nieznany. Misterja władzy świata. Nauka Om. Polityczny symbol. Obudzona Azja. Milczący ocean ludzki. Pekin.

Obydwa odczyty będą wygłoszone na rzecz Cz. Krzyża. Karty wstępu po 1000 mk., dla młodzieży szkolnej po 500. Należy zanotować daty odczytu ponieważ warto usłyszeć prof. Ossendowskiego, gdy będzie mówił o tajemnicach Azji.

33 proc. dodatku dla funkcjonarjuszów państwowych. Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie wniosek ministra skarbu, przyznający 33 proc. dodatku za marzec wszystkim funkcjonarjuszom państwowym. Dodatek ten po aprobacie będzie wypłacony natychmiast.

Odroczenie służby wojskowej uczniom. Ministerjum wyznań i oświec. publ. przyznało uczniom szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i preparand w bieżącym roku szkolnym prawo korzystania z odroczenia służby wojskowej w myśl art. 64 „Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z r. 1918"

Począwszy zaś od roku 1923/24 z odroczenia służby wojskowej będą mogli korzystać w myśl zapowiedzi ministerjum W. R. i O. B. tylko uczniowie szkół państwowych i tych prywatnych, które uzyskują pełne lub częściowe prawa szkół państwowych.

Z Rady Miejskiej. Prezydjum R. M. p.p. radnych i członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady do Magistratu w czwartek dn. 12 kwietnia 1923 r. o godz. 8 wiecz.

Roczne zebranie straży ogniowej. Dnia 8 kwietnia po południu odbyło się roczne Zebranie członków och. straży ogniowej. Zebranie otworzył prezes p. Grąbczewski. Po przemówieniu do zebranych w liczbie 108 członków p. prezes powołał na przewodniczącego zebrania p. Maszewskiego, który poprosił do asystencji pp. Chmielewskiego, Finkiela, Bobowskiego i Machrowicza. Na sekretarzy powołani zostali p.p. Ozminkowski i Skowroński. Po przeczytaniu i zatwierdzeniu bilansu rocznego za lata 1922 i 23 przystąpiono do wyborów. Gospodarzem wybrany został p. Kowalski do zarządu ponownie wszedł p. Jarnuszkiewicz.

Ze straży. 8 kwietnia o godz. 8 rano odbyła się próba straży ogniowej. Próba odbyła się w spalonym pałacu biskupim.

Z Harcerstwa. *Podziękowanie.* Zarząd Oddziału Włocławskiego Zw. Harcerstwa Polskiego i Komendy miejscowe składają serdeczne podziękowanie Szanow. Zarządowi Spółki Akc. Cukrowi »Dobre« za hojną ofiarę 300.000 mk., złożonych na cele Harcerstwa Włocławskiego i Kujaw, oraz Sejmikowi Nieszawskiemu w Aleksandrowie Kujaw. za ofiarę 50.000 mk. na tenże cel złożonych.

W imieniu Zarządu Oddziału Włocław. i Komend Z.H.P.:
ks. A. Bogdański.

— *Osobiste.* Komendant Chorągwi Włocław., ks. A. Bogdański powrócił z Poznania, gdzie bawił od dn. 5 b.m. dla wzięcia udziału w Zjeździe Naczelnej Rady Harcerskiej i Zjazdu Walnego całego Zw. Harc. Polsk.

— *Zjazd Walny Z. H. P.* odbył się w Poznaniu w dn. 6 i 7 b. m. Między innemi na Zjeździe zapadła uchwała wielkiej doniosłości, stwierdzająca oficjalnie chrześcijański i patrjotyczny charakter Związku. Naczelna Rada Harcerska ukonstytuowała Naczelnictwo Z.H.P. N miejsce gen. Józefa Hallera, który zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego Zw., obrany został ks. Jan Mauersberger, pułk. Wojsk Polskich w Warszawie, jeden z pierwszych i najbardziej zasłużonych twórców skautingu w byłej Kongresówce. Wice-prewodniczącymi zostali: gen. Osinski, dowódzca O.K. Warszawa i St. Sedlaczek, z Min. W.R. i O. P., autor wielu dzieł i podręczników harcerskich.

— *Odprawa członków Komendy Włocław. Chorągwi męskiej* odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Komendy przy ul. Bulwarowej.

Cyrk p. Muszyńskiego pozostanie we Włocławku jeszcze kilka dni, do 15 go kwietnia r. b. Oprócz przedstawień wieczornych, które rozpoczynają się codziennie o godz 8-ej, w czwartek i piątek po południu odbędą się przedstawienia dla młodzieży szkolnej ze specjalnym programem po cenach zniżonych o połowę. Dochód czysty z tych przedstawień przeznacza dyrekcja cyrku na inwalidów. Należy się spodziewać, że ze względu na wzniosły cel cyrk będzie przepełniony.

Trucicielka. W r. 1919 powrócił z wojny Józef Orzechowski, właściciel 16 morgowego gospodarstwa we wsi Jastrząb, gm. Pyszkowo, pow. Włocławskiego. Żona Orzechowskiego Weronika przyjęła męża bardzo niechętnie. W krótkim czasie Orzechowski umarł z objawami otrucia. Policja aresztowała Orzechowską, która wydała wspólniczkę otrucia męża arszenikiem, wsypanym do kawy. Wspólniczką miała być niejaka Zofja Ryszyńska. Sprawa rozegrała się w sądzie okręgowym dnia 9 kwietnia pod przewodnictwem p. sędziego Około-Kułaka wasystencji sędziów Piaszczyńskiego i Dulskiego. Oskarżał podpr. p. Blutsztain, Orzechowskiej bronił p. adw. Marnik, a Ryszyńskiej p. Tomaszewski. Po zbadaniu 14 świadków sąd wydał wyrok, mocą którego trucicielka została skazana na 12 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem amnestji, rzekoma wspólniczka zupełnie uwolniona.

Zgon. We własnym mieszkaniu przy ul. Przedmiejskiej zmarła na atak sercowy 57 letnia Szkulnikowa.

Paskarze — rzeźnicy. Jeden z naszych czytelników nadsyła nam co następuje: Przed świętami Wielkiej Nocy nasi pp. rzeźnicy sprzedawali mięso wołowe po cenie 3.000 mk. za funt. Zaraz jednak po świętach wykalkulowali sobie inne ceny i tak jedni żądają po 3.500 mk., drudzy zaś po 4.000 mk. za funt.

Z ul. 3-go Maja. Nocne t. zw. »ćmy« pomimo często urządzanych na nie wieczorami ze strony policji naganek, znów od kilku dni operują po stronie prawej tej ulicy od ul. Cyganki do Nowego Rynku, a najwięcej spotkać ich można około kina »Sfinks«. Należałoby, aby nasza policja, chcąc wytępić ostatecznie tę szarańczę, urządzała obławy takie jaknajczęściej.

Konfiskata. Przy ul. Maślanej w domu № 4 skonfiskowano 2 skrzynie wódki.

Cena chleba. Wskutek zwyżki ceny mąki cena chleba została podwyższona z 1,900 mk. na 2,400 mk. za kilo. Przy kupnie prosimy żądać pełnej wagi chleba.

Zatrucie trychinami. Do szpitala św. Antoniego przywieziono leśniczego Marcina Zgreścia, u którego wystąpiło zatrucie trychinami.

TELEGRAMY.

Likwidacja „rządu ukraińskiego" w Wiedniu

WIEDEŃ, (AW). Dyrekcja policji w Wiedniu wezwała przywódców emigracji ukraińskiej i oznajmiła im, że Austrja nie życzy sobie dalszej działalności polityków ukraińskich na terenie Austrji. Jednocześnie zażądano od przywódców ukraińskich podpisania pisemnego oświadczenia w którem zobowiązują się do wstrzymania się od wszelkiej propagandy politycznej. Oświadczenie takie podpisać musiał między innymi także były posel Breiter. Petruszkiewicz również wezwany został do policji, dotąd się jednak nie stawił. Policja uzależnia jego dalszy pobyt w Wiedniu od podpisania zobowiązania. Podobno Petruszkiewicz do Wiednia już nie wróci i osiąść ma na stałe w Berlinie.

Gwałty litewskie.

WILNO (AW) „Gazeta Powszechna" podaje: Ludność polska w miejscowościach byłego pasa neutralnego przyznanego Litwie, jest prześladowana, szczególnie we wsiach, w których młodzież należała do związków politycznych krajowych i milicji pasa neutralnego. Partyzanci litewscy urządzają formalne masowe obławy. Chcąc się przed nimi uchronić, mężczyzni w wieku od 18 — 40 lat uciekają za kordon do Polski.

Olbrzymie nadużycia.

KOWNO, 9. 4. (PAT.) W litewskim zarządzie celnym wykryto w ostatnich czasach olbrzymie defraudacje i przekupstwa. Cały szereg wyższych i niższych urzędników cel nych usunięto za przekupstwo i niedbalstwo w służbie.

Goście z Ameryki.

POZNAŃ 8.4. Dziś rano przybyła tu z Warszawy delegacja amerykańska. Po śniadaniu w Bazarze goście amerykańscy zwiédzili kilka fabryk w Poznaniu i fabrykę przetworów ziemniaczanych w Luboniu, poczem po powrocie delegacji do Poznania odbyła się konferencja w izbie przemysłowo-handlowej, a o g. 9 objad w Bazarze.

Prasa angielska o mordzie bolszewickim

LONDYN 8. 4. (Pat) Prasa angielska omawia w dalszym ciągu sprawę wykonania wyroku na prałacie Budkiewiczu, oraz masowe rostrzeliwania na Ukrainie.

„Daily Telegraph" zaznacza, że powyższe dowody barbarzyństwa unicestwiają wszelkie wysiłki, zmierzające do wywołania ogólnego przekonania, ze sowiety stały się bardziej umiarkowane.

LONDYN 8 4 Pat. Cała prasa przynosi wiadomości o przyjaznej mani festacji, jaka miała miejsce w Warszawie w ubiegły czwartek, przed poselstwem angielskim, z powodu stanowiska, zajętego przez opinję angielską w sprawie wykonania wyroku na prałacie Budkiewiczu.

Przed odjazdem legata papieskiego.

Prezes rady ministrów gen. Sikorski przyjął dn. 8 bm. na dłuższej audjencji legata papieskiego o. Genocchi'ego, który, po ukończeniu swej misji w Polsce, powraca w najbliższych dniach do Rzymu. O. Genocchi informował prezesa Rady ministrów o wynikach swej misji w Polsce, przyczem zaznaczył, że miała ona charakter ściśle religijny. Wyniki tej misji są dodatnie i o Genocchi sądzi, że obecny układ stosunków w Polsce sprzyja nadzwyczajnie do podjęcia pracy nad konsolidacją stosunków w tym zakresie. Rozmowa toczyła się również około sprawy arcyb. Cieplaka i stracenie ks. Budkiewicza. O Genocchi zapewnial gen. Sikorskiego, że opinję społeczeństwa polskiego w tej mierze przedstawi stolicy apostolskiej. Pan prezes Rady ministrów prosił w imieniu rządu, by o. Genocchi przedstawił Ojcu św. wyrazy szczerego uczucia i ufności, jakie naród polski żywi dla stolicy apostolskiej, ufając w jej niezachwianą przychylność dla Rzeczypospolitej.

Gwara polsko-amerykańska.

Z doli naszej tułaczej, z trudów naszych wzrosła,
Nie dziw, że się zgarbiła postać mowy wzniosła,
Że przygasły jej oczy, ścmiła twarz anielska,
Że szaty jej porosły obcy chwast i zielska.
Czemże ją stroić było? Toćmy idąc w światy,
Nie słońca wynosili, nie stubarwne kwiaty,
Lecz tylko tłumok biedny, ręce-żywiciele,
A z skarbów ducha ledwo okruszyn niewiele.
A tutaj?... Żal się Boże!... Wśród ciągłej mordęgi,
Czystą i świeżą polskość przypadł pył codzienny,
Z mowy los nasz wyczytasz, jak z życiowej księgi:
Zgięliśmy ją jak konar od drzewa — olbrzyma —
I my jak gałąź, którą złamał wiatr jesienny...
Schnie niby, lecz przy pniu swym i sto burz przetrzyma!

NIE-TERSYTES.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Adwokat Wawrzyniecki jako pełnomocnik Franciszka Kowalewicza składa na rzecz Ochronki przy ul. Biskupiej sumę pięćdziesiąt tysięcy osiemdziesiąt sześć (50,086) marek, pozostałą po opędzeniu kosztów z sumy 60,086 marek ściągniętej przymusowo od Józefa Jomaka.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego we Włocławku w dniu 29 marca 1923 r. wpisano następujące firmy pod №№.

1857 **„Bernardi" Chananel-Ber Zonabend"**, zakład fotograficzny z siedzibą we Włocławku ul. Żabia 13. Właść. Chananel-Ber Zonabend, zam. tamże.

1858 **„Restauracja" Stanisław Kożuchowski"**, restauracja ze sprzedażą trunków z siedzibą w Lubieniu ul. Kolejowa star. Włocławskie. Właśc. Stanisław Kożuchowski. zam. tamże.

1859 **„Dom handlowy „Kujawia" Stanisław Królikowski"**, dom handlowy z siedzibą w Dobrem gm. Sędzin star. Nieszawskie. Właśc. Stanisław Królikowski, zam. tamże.

1860 **„Józef Lejzerowicz"**, hurtowy handel piwa z siedzibą w Przedczu, star. Włocławskie. Właśc. Józef Lejzerowicz zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Bruchą vel Bronisławą z domu Szczecińską, zawarta została przed notarjuszem Eugenjuszem Trojanowskim w Łodzi dn. 10/23 grudnia 1912 r. za № 17,500 intercyza ustalająca wyłączność majątku i spólność dorobku.

1861 **„Mordka Kowalski"**, drobny handel towarami łokciowemi z siedzibą w Kutnie, ul. Królewska 47. Właśc. Mordka Lejbuś Kowalski, zam. temże.

1862 **„Bracia Rogozik"**, Celem spółki jest prowadzenie handlu zbożem i ziemiopłodami. Siedziba spółki znajduje się we Włocławku, ul. Nowy Rynek 1. Spółka rozpoczęła czynności dn. 24 lutego 1923 r. Spólnikami są: 1) Gabryel wel Gustaw Rogozik i 2) Jakób Rogozik, handlujący, zam. we Włocławku, ul. Nowy Rynek 1. Spółka firmowa. Zarząd i kierownictwo interesami spółki należy wogóle do obu spólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, przekazy, indosy wekslowe, cesję, czeki, pełnomocnictwa itp. dokumenty zawierać i podpisywać ma prawo każdy ze spólników samodzielnie pod stemplem firmy. Odbiór pieniędzy, przesyłek pieniężnych i wartościowych, korespondencji, oraz kupno i sprzedaż towarów ma prawo uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Spółka zawarta została na czas nieokreślony. Wymówienie spółki przez któregokolwiek ze spólników winno nastąpić notarjalnie na sześć miesięcy naprzód.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.